Wychodzi raz w tygodniu | Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. | **Kraków, dnia 11 lipca 1930** | **Nr. 26.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKCH MAŁOPOLSKI ZACHODNIIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1930 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd Chrzanów Godz.	przyjazd Bielsko Godz.	przyjazd Żywiec Godz.	przyjazd Cieszyn Godz.	przyjazd Zebrzydowice Godz.	przyjazd	Godz.
							Praga	P 12·45
							Karlsbad	22·15
Chrzanów	P 0·55	P 1·47	3·20	—	7·16	3·30	Marienbad	
Bielsko							Wiedeń	P 11·25
Żywiec	4·18	5·35	7·25	8·24	9·32	7·49	Wiedeń	18·55
Cieszyn	l 7·25	8·38	10·17	11·30	11·55	10·32	Praga	21·22
Zebrzydowice	9·55	11·11	12·55	14·17	15·25	—		–
Praga	12·30	13·42	15 19	—	17 21	15·25		–
Karlsbad	14·25	15·46	17·35	18·35	19·59	18·10	Praga	7·32
Marienbad	l 16·25	17·45	—	—	—	—		—
Wiedeń	17·40	18·50	20·31	21·51	22·40	—		—
							Praga	7·40
l = Dworzec	l P 19·55	21·11	22·44	0·05	—	22·50	Karlsbad	13·28
Zachodni							Marienbad	—
							Wiedeń	6·40
	21·40	23·09	0·44	1·42	0·24	—		

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, 6·20, 7·19, 8·42, P 9·43, 10·30, 15·11, P 17·52, 18·40, 21·40, P 22·02, 23·20.

P = pociąg pospieszny

Odjazd z Krakowa w kierunku półn.-zachodnim:

do		Szczakowa	Katowice	Poznań	Gdynia	Gdańsk	Berlin
	P 0·55	2·18	2·58	14·11	2·05	0·58	12·18
	l P 5·25	6·34	7·05	—	—	—	16·07
Szczakowa	l 6·35	7·45	8·20	—	—	—	
Katowice	6·55	8·32	9·12	—	—	—	—
Poznań	l 10·35	12·09	12·48	21·45	—	—	—
Gdynia	l 12·30	13·40	14·12	–	—	—	22·26
Gdańsk	l 13·35	15·15	16·06	–	—	—	8·53
Berlin	l P 17·30	18 49	19·22	–	—	—	P 7·05
	l P 19·55	21·17	21·47	P 4·20	11·00	10·18	–
	21·40	23·19	24·00	—	—	—	—
	P 23 00	0·09	0·38	P 6·39	–	—	–

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, P 5·58, 7·19, 9·43, 10·58, P 12·13, 15·11, 16·06, 16·58, P 17·52, 19·58, 23·04.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

do		Częstochowa	Łódź	Warszawa	Będzin	Kielce	Radom
Warszawa	0·05	3·52	7 21	—	3·19	7·38	9 51
Częstochowa	l *P 2·35	5·16	8·37	9·25	–	—	—
Łódź	l 7·40	14·01	16 05	P 14·45	—	14·14	6·29
Będzin	—	-	—	17·50	–	-	–
Sosnowiec	10·35		–	—	–	–	—
Radom	l P 14·15	16·55	20 06	P 20·55	15·17	22·10	10·29
Kielce	l 19·05	22·50	—	4·50		–	
* od 6 VI do 30 IX	l 20·20	—	4·00	—	23·56	2·11	4·20
	l P 23·30		5·47	P 6·18	—	–	–

Przyjazd do Krakowa z Warszawy: *P 3·25, 5·04, P 5·33, 8·12, P 12·13, 17·25, P 22·02

" " " z Kielc, Radomia: 7·50.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd Bochnia Godz.	przyjazd Tarnów Godz.	przyjazd Rzeszów Godz.	przyjazd Lwów Godz.	przyjazd Lublin Godz.
	P 1·50	–	P 3·02	4·34	8·05	—
	*P 3·45	–	5·01	—		—
	P 6·30	7·09	7·44	–	12·40	—
Bochnia	7·40	8·47	9·44	11·43	17·05	16·33
Tarnów	11·03	12·09	13·05	15·42	21·15	—
Rzeszów	11·55	12·47	13·35	—	18·30	–
Lwów	P 12·33		13·41	15 09	–	–
Lublin	S 14·20	15·36	16·45	–	—	–
	15·25	16 33	17·30	—	—	—
	16·20	17·30	18·30	—	—	–
*Od 6. VI.	P 18·15	—	19·25	20·03	0·10	–
do 30. IX.	19·20	20·25	—	—		—
	19·50	20·55	21·49	—	—	4·46
S kursuje	20·30	21·25	22·14	0 03	5·15	—
tylko	22·35	23·35	0·23	—	—	
w soboty	23 50	0·58	1·55	4·00	10·15	13·37

Przyjazd do Krakowa: P 0·35 P 1·50 4·28 P 5·05 6·00 6·20 7·05 8·05 9·30 13·48 15·15 16 50 P 17 00 18·45 21·05 P 22·30

Do Wieliczki

Odjazd	Przyjazd
Mt 6·41	7·25
Mt 8·20	7·44
Mt 10·00	9·15
Mt 11·40	10 48
Mt 13·00	12·26
13·40	14·00
Mt 15·05	15 55
16·40	17·35
Mt 18·22	18·30
Mt 20·00	19·10
20·40	20 50
Mt 23·10	23·50

Mt = Motorówka

Niepołomice

z Krakowa	do Krakowa
4·30	8·05
13·55	16·10

Oświęcim via Skawina — **Odjazd** z Krakowa 13·25, z Płaszowa 8·00 — **Przyjazd** 7 40, 19·47

Kocmyrzów

Odjazd z Krakowa Mt 7·00 Mt 10·38 * 13·35 16·30 Mt 19·45 * 22·40

Przyjazd 7·14 Mt 9·35 Mt 12·20 Mt 15·45 18·52 Mt 22·22

* Mają połączenie do: Kazimierzy Wielkiej i do Pińczowa

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

do		Kalwarja	Wadowice	Sucha	Nowy Targ	Zakopane	Rabka	Nowy Sącz
	*P 4·15	5·12	7·20	5·48	7 23	8·05	6 54	–
Kalwarja	P 8·25	9 21	10·09	9·57	P 11·35	12·17	11·06	—
Wadowice	9·22	10·51	11·46	11·52	14 13	15·25	13·17	15·38
Sucha	14·30	15·53	16·48	16·48	19·05	20·05	18·13	20·37
Rabka	16·40	17 58	18·49	18·48	20·13	20 52	22·32	–
Nowy Targ	19·33	21·12	21·55	22·08	21 16	22·05	23 43	2·05
Zakopane	23·58	1·28	2·37	2·23	4·50	5·50	4·16	6·40

Przyjazd do Krakowa: *2·00, 4·36, 6·38, 9·10, 13·32, 19·16, P 21·25

do		Jasło	Iwonicz	Sanok	Nowy Sącz	Krynica
Nowy Sącz	*P 3·45	7·42	8·47	9·46	6·59	8·48
Krynica	P 6·30	11·11	12·17	13·19	10·49	13·10
Jasło	11·55	17·03	18·09	19·15	16·55	19·30
Iwonicz	15·25	21·20	23·11	0·23	20·42	23·20
Sanok	22·35	4 05	5·16	6·22	3·46	6·40

*Kursuje od 6. VI. do 30. IX.

Przyjazd do Krakowa *P 1 50, 4·28, 9·30, 13·48, 15·15, 22·30

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 11 lipca 1930 Nr. 26.

TREŚĆ NUMERU:



P. T. Abonentów na Prowincji

których listownie upomnieliśmy o uregulowanie należytości za prenumeratę „Przeglądu Kupieckigo", ponownie prosimy o przesłanie zaległych kwot, gdyż w przeciwnym razie z końcem bm. wstrzymamy im dalszą wysyłkę naszego pisma.

KALENDARZYK PODATKOWY

1) do 15 lipca — państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V. kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze

2) do 15 lipca — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1930 r. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1929, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto w lipcu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Dr. NORBERT SALPETER.

Po kongresie

W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość, że rząd przystąpi obecnie do uzgodnienia ustawodawstwa podatkowego z orzeczeniami Najw. Trybunału Admin. Ma to nastąpić po załatwieniu przez rząd sprawy pomocy dla rolnictwa. Zaprawdę, trudno zrozumieć powyższą wiadomość, i nie mogę się ustrzec wrażeniu, że puścił ją ktoś wrogi sferom rządowym. Bo przedewszystkiem znajduję w tem przyznanie się oficjalne, że judykaty Trybunału Admin. nie były respektowane przez władze skarbowe — poco zatem powołano do życia tę najwyższą magistralę sądową, a nadto mieści się w niej przyznanie, że rząd wyczerpuje w uzgodnieniu swych okólników i zarządzeń z judykatami sądowemi całą treść reformy podatkowej. Jeśli w tem znaleźć mamy istotę programu rządowego na najbliższą przyszłość, to mają rację ci, którzy twierdzą, że wszelka dyskusja na herbatkach u p. ministra przemysłu i handlu jest najzupełniej zbyteczną. Herbatki te mają już swoją sławę. Na nich wygłasza reprezentant rządu swoje uwagi o położeniu gospodarczem, i o ile zgodnem jest z rzeczywistością, że na ostatniem five o clock'u zastanawiał się nad tem, co czynić należy, jeśli kryzys przeminie, to znaczy jeśli będzie lepiej — to chyba nie będziemy dalecy od prawdy, że na najbliższą przyszłość rząd żadnego programu nie posiada.

I tu leży najgłębsza tragedja naszej sytuacji. Całe społeczeństwo domaga się gruntownej reformy w każdej dziedzinie życia gospodarczego, dziś sprawy podatkowe stały się programem, za którym stoją i padają partje dotąd wrogie, lub obojętne reformie, a my jak zaklęci obracamy się w miejscu, jak lalki w rękach chochlika, nie mogąc zdobyć się na gest silny i jasny w założeniu. Nie wiem, czemu to przypisać, ale niewątpliwie zupełnie fałszywe nastawienie polityczne sfer gospodarczych wpływa na bierność rządu. Że rząd do żadnej zdecydowanej reformy przystąpić nie może, jak długo wrze walka ze sejmem, jest dzisiaj każdemu jasne. Stąd jego inicjatywa zatrzymuje się — na uzgodnieniu okólników z judykatami sądu. Ale to absolutnie nam nie wystarcza, choćby herbatki w jak najsłodszym nastroju się odbywały. Kraj cały łamie się w sobie, gospodarczo wykazujemy przerażający deficyt. Stąd wniosek prosty, że dla sfer gospodarczych dalsza walka rządu ze sejmem jest nietylko objawem niezdrowym, ale wręcz zabójczym. Właśnie życie gospodarcze woła o spokój na odcinku walki politycznej, i wołać będzie z każdym dniem silniej, im dłużej, i beznadziejniej walka ta toczyć się będzie. Przybrała ona zresztą po kongresie krakowskim w rezolucjach centrolewu wprost niepokojące rozmiary. Odcinek gospodarczy jest dzisiaj w wysokim stopniu zagrożony, o tem, by zagranica znalazła większe zainteresowanie dla nas — nie ma mowy. Jeśli tak, a nie inaczej, rzecz się przedstawia, jest już najwyższy czas, ażeby sfery gospodarcze wyszły z biernej sytuacji, i stanowczo zażądały — zmiany na politycznym froncie walki. Należy jasno żądać zaprzestania czteroletnich utarczek, doprowadzić powagą swego głosu do kompromisu, sejm jest instytucją dla nas potrzebną, tem ważniejszą, że w niem łagodzą się wszelkie najostrzejsze przeciwieństwa. Powiedział raz znany ekonomista F. Oppenheimer, że wojnę światową wywołały sprzeczności między politycznym a gospodarczym światopoglądem. Pierwszy operował hasłami reakcyjnemi, a drugi demokratycznemi. Pierwszy stwarzał barjery niedoprzebycia, drugi reprezentował czynnik wolnościowy uzewnętrzniony w wolnym obrocie towarów. W małym przekroju i u nas tak się rzecz przedstawia na rynku walki politycznej i gospodarczej. Zasadniczym błędem sfer gospodarczych było niezrozumienie sytuacji, w jaką nas ostatnie cztery lata wpędziły. Idea gospodarcza wymaga, nastawienia politycznego do demokratycznego światopoglądu gospodarczego. Etatyzm państwowy, fiskalizm, zakazy przywozu i wywozu, polityka paszportowa, i tyle innych wstecznych zarządzeń nie są niczem innem, jak typowym wyrazem ideologji politycznej opartej na nieuwzględnieniu istotnego charakteru czynnika gospodarczego. Z tem większą zatem siłą winny sfery gospodarcze przyjść teraz do głosu, i stanowczo oświadczyć, że — dalszego rozognienia politycznego nie zniosą. Gospodarstwo wymaga spokoju na froncie polityczno-ustrojowym, a rzeczą czynników gospodarczych winno być, by zasadnicze założenie ideologji gospodarczej znalazło swój wyraz też i w polityce. Jeśli raz wreszcie głośno i stanowczo w tym kierunku się nie wypowiemy, obawiam się, że nasz front gospodarczy dotąd jeszcze jako tako się utrzymujący, wkońcu się załamie.

W każdym razie tak, jak się obecnie sprawa przedstawia, nie można liczyć na jakąkolwiek poprawę, a wszelkie reformy zasadniczej natury muszą z natury rzeczy być odsunięte w przyszłość nieznaną. Nie ulega wątpliwości, że sejm do przewrotu majowego popełniał grube błędy, popełnia je obecnie rząd od czasu przewrotu. Ale z tego nie wynika wcale, by cała walka na froncie politycznym ogniskowała się li tylko do kwestji ustalenia, kto obecnym stosunkom jest winien. Gospodarswu chodzi o spokój, o naprawienie zrobionych błędów. Stać się to może tylko wówczas — gdy na froncie politycznym zwycięży ideologja gospodarcza, operująca nie elementami uczuciowemi, lecz praktycznemi. A te domagają się stanowczo — rozpoczęcia wreszcie normalnej pracy ustawodawczej bez politycznych incydentów natury ustrojowej. Narazie mamy większe troski w głowach, a mianowicie co nam czynić należy, by zdobyć zaufanie świata do naszej siły gospodarczej.

Gdy to zaufanie zdobędziemy, pozwolimy sobie na luksus walki politycznej na później. To ostatnie napewno nam nie ucieknie.

Czy Zakład Pensyjny znajduje się w ciężkich warunkach materjalnych

Sprostowanie Dyrekcji Zakładu

Na skutek licznych skarg naszych abonentów, zamieściliśmy w Nrze 20 artykuł pod powyższym tytułem, w którym apelowaliśmy do Zakładu, by zaniechał dotychczasowego odmownego traktowania próśb o udzielanie ulg w spłacie zaległości składkowych.

Obecnie Zakład przesyła nam sprostowanie, które wprawdzie częściowo odbiega od znanych nam, konkretnych faktów, które jednak z lojalności publicystycznej zamieszczamy tem chętniej, ileże zawiera ono szereg istotnych wyjaśnień jak również pouczeń dla pracodawców, pragnących korzystać z ulg.

Odnośnie do ostatniego ustępu sprostowania, komunikujemy równocześnie Zakładowi drogą pocztową ostatnio zgłoszony u nas wypadek, iż odmówiono ulgi w spłacie kupcowi, który: a) nigdy nie prosił o raty a temsamem nie był w zwłoce z ich zapłatą, b) którego pracownik nie jest bezrobotnym lecz nadal pozostaje na posadzie, c) nie była wdrożona egzekucja w czasie wniesienia prośby o udzielenie rat.

Wobec jednak wyjaśnienia Zakładu dochodzimy do przekonania, iż jest to może sporadyczny wypadek i mamy nadzieję, że w przyszłości zainteresowani nie będą mieli powodu do zażaleń, gdy dostosują się do wskazówek zawartych w sprostowaniu.

„Sprawa zaległości jest bardzo skomplikowaną, jak bowiem z jednej strony ostatnie lata wykazują znaczny wzrost tych zaległości, które jakkolwiek oprocentowane, są unieruchomieniem znacznych kapitałów i powodują nacisk w kierunku energiczniejszego ściągania tych zaległości ze strony zrzeszeń pracowniczych, w których interesie leży niejednokrotnie szybka egzekutywa, — tak z drugiej strony, Zakład licząc się z obecną sytuacją gospodarczą i ciężkiem położeniem wielu gałęzi gospodarstwa społecznego, nie może zaległości składkowych ściągać zbyt energicznie.

W celu unormowania i ujęcia w pewne prawidła postępowania przy udzielaniu ulg w zapłacie zaległości, Zarząd Zakładu ustalił zasady, w myśl których Zakład udziela wspomnianych ulg w bardzo szerokim zakresie, a które to zasady w formie rozesłanego drukowanego okólnika podane zostały do wiadomości wszystkim pracodawcom.

Podanie, zawierające prośby o zezwolenie na spłatę zaległości składkowych w ratach, względnie o niewdrażanie lub zastanowienie egzekucji już wdrożonych, winni pracodawcy wnosić do Zakładu tak *wcześnie*, by mogły być one rozpatrzone przez Zarząd Zakładu jeszcze przed zastosowaniem przez Sąd kroków egzekucyjnych, względnie przed wyznaczonym terminem licytacyjnym.

Jeżeli prośba zostanie wniesiona zbyt późno, wówczas nie jest ona rozpatrywana, a odnośna egzekucja nie może być zastanowioną. Odmowa w tych wypadkach podyktowana jest niemożnością formalną rozpatrzenia prośby przez Zarząd Zakładu, odbywający swe posiedzenia raz na tydzień, gdy bardzo często pracodawcy, mimo, że o wdrożonych przez Zakład krokach egzekucyjnych *wiedzą od dawna*, wnoszą prośbę o ulgi w zapłacie na dwa lub trzy dni przed wyznaczonym terminem licytacyjnym.

W razie wniesienia prośby o udzielenie ulg w zapłacie zaległości przez pracodawcę, który poraz pierwszy zwraca się do Zakładu w takiej sprawie, *prośba jest zawsze uwzględniona* w zakresie jak najszerszym, o ile zostanie ustalone po przeprowadzeniu badań, że pracodawca rzeczywiście nie jest w możności wyrównać odrazu zaległych składek i zasługuje na zastosowanie względem niego ulg. Mija się zatem z prawdą twierdzenie autora tego artykułu, że Zakład „nie bada indywidualnie stosunków petenta, aby mu umożliwić zapłatę“, ponieważ, jeżeli nie nasuwają się żadne wątpliwości co do tego, iż pracodawca nie może wyrównać jednorazowo zaległości, prośby tych pracodawców załatwiane są *zawsze przychylnie* i bez uprzedniego badania stosunków petenta, a badania takie mają zawsze miejsce tylko w razie jakichkolwiek wątpliwości.

Jeśli pracodawca zwraca się do Zakładu o zezwolenie na spłatę zaległości w ratach, a okaże się, że już poprzednio uzyskał był takie zezwolenie, ale warunków umowy o ratalną spłatę zaległości nie dotrzymał i *rat nie opłacał*, wówczas Zakład nie uwzględnia prośby takiego pracodawcy. Z uwagi jednak na to, że i w tym wypadku wskazana jest niejednokrotnie względność, Zakład często ponownie udziela ulg w zapłacie zaległości. Gdy zaś zachodzą wyjątkowe okoliczości, z powodu których pracodawca nie jest w możności uczynić zadość swemu obowiązkowi ustawowemu, wspomniane ulgi udzielane są trzy i czterokrotnie z rzędu, mimo, że potem z powodu nieściągalności pretensji, zaległości takie musiały być niejednokrotnie odpisywane.

Musi się zwrócić jeszcze uwagę na wypadki, w których Zakład zmuszony jest bezzwłocznie egzekwować zaległości składkowe, ponieważ od zapłaty tych zaległości ustawa uzależnia *wypłatę zasiłków* z powodu braku pracy. Ma to miejsce wówczas, gdy pracodawca nie zgłaszał do ubezpieczenia zatrudnionego nieraz przez dłuższy okres czasu u siebie pracownika umysłowego, a zgłoszenie takie uskutecznia dopiero dodatkowo za okres wsteczny, już po rozwiązaniu stosunku służbowego z pracownikiem.

W tym wypadku zasiłek z powodu braku pracy, wypłacany być może takiemu pracownikowi w myśl postanowień ustawy tylko wówczas, gdy składki zostaną przez pracodawcę *zapłacone w ciągu 6-ciu miesięcy* od dnia utraty zajęcia. Zakład zatem wykonując postanowienie ustawy, a zarazem ze względu na ciężkie warunki materjalne, w których pozostają bezrobotni pracownicy umysłowi, wdraża w omawianych wypadkach kroki egzekucyjne *bezzwłocznie*.

Ponieważ w artykule jest mowa o bezwzględności Zakładu w ściąganiu zaległości składkowych tylko ogólnikowo, bez podania konkretnych wypadków, w których bez uzasadnionego powodu odmówiono udzielenia ulg w spłacie zaległości, Zakład ogranicza się do powyższych uwag ogólnych, nie wątpiąc, że jeśli podobne wypadki konkretne znane są rzeczywiście Szanownej Redakcji, podane one zostaną do wiadomości Zakładu, celem udzielenia szczegółowych wyjaśnień.

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy
Dyrektor w.z.: Dr. L. Seyfarth

Hurt towarów spożywczych, niewykazany prawidłowemi księgami handlowemi, korzysta z 1% stawki podatkowej

Zasadnicze orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Zawsze staliśmy na stanowisku, że handel towarów spożywczych pierwszej potrzeby, nie prowadzący prawidłowych ksiąg handlowych, podpada pod względem podatkowym 1% stawce. Ostatnio kwestję tę omówiliśmy na łamach naszego pisma w Nr. 9 z b. r.

Obecnie z zadowoleniem podnieść musimy, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w materji tej zasadnicze orzeczenie, które w zupełności pokrywa się z naszem stanowiskiem.

Praktyka skarbowa stała dotychczas na stanowisku, iż przedsiębiorstwa II ktg. handlowej prowadzące sprzedaż arykułów spożywczych o tyle korzystają *z ulgowej* stawki podatkowej, o ile wykazują sprzedaż kupcom *książkami handlowemi.* W braku dowodów z książek wymierzano płatnikom stawkę *2%-ową.*

Stanowisko to spotykało się ze słuszną krytyką płatników. Zdawało się przecież, że płatnik, nie prowadzący ksiąg handlowych, nie udowadnia należycie hurtowej sprzedaży, w braku jednak takiego dowodu uznać należy, *że prowadzi on sprzedaż detaliczną,* która podlega przy artykułach spożywczych *1%*, nie zaś *2*-procentowej stawce podatkowej.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie: Przewodniczący sędzia Dr. Birgfellner i sędziowe: Krzyżanowski, Wall, przy udziale członka Sekretarjatu Prawniczego Garbaczewskiego jako protokólanta, w sprawie skargi firmy Zolberg Ch. i J. Goldfam na orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku przemysłowego przy Izbie Skarbowej w Warszawie z dnia 31 grudnia 1927 r. w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za rok 1926, po przeprowadzonej dn. 16 maja 1930 r. rozprawie, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, jakoteż wywodów przedstawiciela skarżącej firmy adwokata J. Kaliskiego, uchyla zaskarżone orzeczenie jako niezgodne z ustawą i zarządza zwrot wniesionej opłaty. (Orzeczenie L. Rej, 1656/28).

Powody:

Przedmiotem sporu jest kwestja, czy sprzedaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby wyłącznie kupcom prowadzona za świadectwem przemysłowem II kategorji przedsiębiorstw handlowych korzysta z ulgowej stawki 1% na zasadzie art. 7c ustawy o podatku przemysłowym z 15 lipca 1925 r. poz. 550 Dz. Ustaw w wypadku, gdy przedsiębiorstwo sprzedaży nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, — jak twierdzi skarżąca firma, — czy też podlega normalnej stawce 2% od obrotów, jak sądzi władza.

Najwyższy Trybunał Administracyjny przychylił się do zapatrywania skargi, wychodząc z następujących założeń:

Jak wynika z załącznika do art. 23 ustawy część II. A. I., przedsiębiorstwa handlu towarowego ustawodawca dzieli na trzy kategorje: handel hurtowy, czyli zbyt wszelkiego rodzaju towarów przeważnie w większych ilościach (partjach), głównie kupcom i przemysłowcom, handel detaliczny, czyli sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach, zarówno drobnym kupcom, jak i spożywcom, wreszcie drobną sprzedaż wyłącznie spożywcom. Podane wyżej kryterja handlu hurtowego, o ile chodzi o stawkę podatkową od obrotu dokonanego artykułami pierwszej potrzeby oraz surowcami, niezbędnemi do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, przez przedsiębiorstwa handlowe, nie ma ją atoli zastosowania, gdyż ustawodawca w art. 7 ust. 1b, ustęp 3 i 4 ustawy podał inne kryterja takiego handlu, uznając zań zbyt towarów wyłącznie kupcom i przemysłowcom oraz przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym celem sprzedaży, dalszej produkcji lub eksploatacji, zaś kółkom rolniczym i producentom rolnym w ładunkach wagonowych, ponadto postawił za warunek, by sprzedaż hurtowa była *wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi,* i tylko takim obrotom przyznał pół procentową stawkę podatkową.

Art. 7 ustawy nie zmienia natomiast w niczem podanej wyżej kwalifikacji przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, która to sprzedaż, na równi ze sprzedażą drobną takichże artykułów, korzysta z 1-o procentowej stawki na zasadzie punktu c, ustępu 1 tegoż arykułu. Rozważając więc kwesję stawek przypadających od obrotu przedsiębiorstw hurtowej i detalicznej sprzedaży, należy przedewszystkiem stwierdzić, że stosowanie ich nie zależy od klasyfikacji danego przedsiębiorstwa z punktu widzenia wspomnianego wyżej załącznika do art. 23 ustawy, jak to zresztą wynika z § 24 ust. 4 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 8 sierpnia 1925 r. poz. 560 Dz. Ust. który zaznacza wyraźnie, że zawarte w art. 7 ust. 3 określenie sprzedaży hurtowej ma jedynie zastosowanie do wymiaru podatku od obrotu i w niczem nie narusza postanowień części II tego załącznika, dotyczących klasyfikacji przedsiębiorstw.

W konsekwencji powyższego: zbyt artyk[illegible] czych pierwszej potrzeby wyłącznie drobnym kupcom w mniejszych ilościach, który zgodnie z cz. II. A. I. załącznika do art. 23 ustawy stanowi handel detaliczny, zaliczony do II kategorji przedsiębiorstw, będzie na zasadzie art. 7 ust. 1b korzystał ze stawki 1% dla sprzedaży hurtowej, jeśli ten zby zostanie wykazany *prawidłowo prowadzonemi księgami* handlowemi, wymaganemi ust. 4 tego artykułu. Gdy jednak przedsiębiorstwo takie nie nabywa przez to bynajmniej charakteru przedsiębiorstwa handlu hurtowego, lecz pozostaje nadal handlem detalicznym, przeto i brak prawdziwych ksiąg handlowych ma jedynie tę konsekwencję, że pozbawia go korzystniejszej, bo *pół procentowej* stawki z punktu b, ustępu 1 tegoż art. 7 dla sprzedaży hurtowej i *pozostawia go w rzędzie przedsiębiorstw sprzedaży detalicznej, podlegających wyższej tj. 1% stawce.*

Że zaś wniosek, jakoby takie przedsiębiorstwo należało uznać za sprzedaż hurtową, pozbawioną wogóle ulgi i podlegającą przeto normalnej 2 proc. stawce z powodu braku ksiąg handlowych, byłby błędny, wynika nietylko stąd, że — jak już zaznaczono wyżej art. 7 ustawy w związku z § 24 rozporządzenia nie zmienia zupełnie podanej w załączniku do art. 23 ustawy klasyfi-

fikacji przedsiębiorstw detalicznej sprzedaży, ale i z faktu, że wystarczyłoby w zasadzie, by *choćby jedna* sprzedaż była dokonana bezpośrednio do rąk spożywcy, ażeby nawet przy najbardziej literalnej wykładni art. 7 ust. 1 p. b) i c) ustawy wykluczyć istnienie hurtowej sprzedaży i utrzymać 1 proc. stawkę. Nic jednak nie wskazuje na to, by ustawodawca stosowanie ulg dla handlu artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby chciał uzależniać od takich czysto przypadkowych i nic nie znaczących okoliczności, a wprost przeciwnie ratio legis przemawia za wykładnią prawa, stosowaną przez powódkę.

Gdy więc w spornym przypadku prawidłowość wykupionego świadectwa II kategorji przedsiębiorstw handlowych na handel detaliczny artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby nie jest kwestjonowana, gdy i sama płatniczka w odwołaniu mówi tyko o półhurtowej sprzedaży, czyli o sprzedaży drobnym kupcom w mniejszych ilościach, przeto uznanie takiego przedsiębiorstwa za sprzedaż hurtową, podlegającą w braku ksiąg handlowych *2%*-wej stawce podatkowej, jest sprzeczne z art. 7 ust. 1 p. c) ustawy o podatku przemysłowym. Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżoną decyzję jako niezgodną z ustawą w myśl art. 26 ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym poz. 400 Dz. U. z r. 1926 oraz orzekł o zwrocie opłaty od skargi.

Podatek dochodowy a potrącenie strat

Firma „Karol Steinert“ w Łodzi złożyła zeznanie o dochodzie na rok podatkowy 1925, przyczem spisała na straty sumę znajdujących się w posiadaniu firmy protestowanych weksli dłużników. Izba Skarbowa nie uwzględniła tego potrącenia i przy ustalaniu podstawy wymiaru doliczyła do zysków bilansowych zakwestjonowaną sumę zł. 40.396. Firma odwołała się do Ministerstwa Skarbu, lecz Ministerstwo rozstrzygnęło odwołanie odmownie. Wówczas firma wniosła skargę do Trybunału Administracyjnego, wyjaśniając, że władza pozwana, uznając sam fakt protestu za niewystarczający dowód nieściągalności, pominęła inne przytoczone w odwołaniu okoliczności faktycze, usprawiedliwające potrącenie, jakoto zniknięcie jednego z dłużników itp. Powołała się również na to, że dokonane potrącenie nie sprzeciwia się ani przepisom Kodeksu Handlowego, ani zwyczajom kupieckim, ani zasodom prawidłowej buchalterji. W odpowiedzi władza pozwana wniosła o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej, gdyż protest może być dowodem nieściągalności tylko w związku z innymi dokumentami, stwierdzającemi albo upadłość dłużnika, albo fakt dobrowolnego uregulowania z nim długu, lub też przeprowadzenie z dłużnikiem bezskutecznego procesu sądowego. Tylko w tych trzech wypadkach, zdaniem pozwanej władzy potrącenie wątpliwej należności byłoby dopuszczalne. Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że takie ograniczenie zakresu faktów i środków dowodowych dla uzasadnienia nieściągalności pretensji, jakie przeprowadza władza pozwana, nie znajduje oparcia ani w zwyczajach kupieckich, ani w prawidłach buchalterji, albowiem nie wymagają one wcale ścisłego dowodu nieściągalności, lecz tylko jej prawdopodobieństwa. Nie można żądać, powiada Najwyższy Trybunał Administracyjny, by wierzyciel zawsze przed odpisaniem na straty wierzytelności dochodził sądownie zapłaty protestowanego weksla, lub powodował ogłoszenie upadłości dłużnikowi, byłoby to bowiem tylko narażeniem wierzyciela na nowe wydatki, już zgóry bezcelowe, wówczas gdy ze znanych stosunków majątkowych dłużnika wynika prawdopodobieństwo nieściągalności. Żadnej zaś podstawy nie miałoby narzucanie w takich wypadkach wierzycielowi obowiązku rozliczenia się z dłużnikiem, czyli dokonania regulacji należności. Władza pozwana winna była sprawdzić i rozstrzygnąć konkrete zarzuty odwołania, ponieważ zaś tego nie uczyniła przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że postępowanie było wadliwe i uchylił zaskarżone orzeczenie.

Podatek dochodowy od uposażeń zapłacony przez spółkę za pracowników jest potrącalny od dochodu spółki.

Towarzystwo wyjaśniło w postępowaniu administracyjnem, że przejęło na siebie zapłatę tych podatków, o ile chodzi o podatek od uposażeń, tytułem uzupełnienia wynagrodzenia pracowników, o ile zaś chodzi o podatek od kapitałów i rent, to z tego powodu, że „było zmuszone wydatek ten ponieść, nie chcąc utracić możności otrzymania potrzebnej pożyczki“. Władze nie kwestjonowały tego stanu faktycznego, uważały jednak, że on nie może uzasadnić uwzględnienia tych wydatków przy obliczaniu dochodu, podlegającego opodatkowaniu ponieważ do ponoszenia tych podatków są z ustawy obowiązane osoby trzecie, mianowicie pracownicy, wzgl. wierzyciele. Zaskarżona decyzja motywuje odmowne załatwienie odwołania w tym punkcie tem, że żądanie nie znajduje uzasadnieia w ustawie. To zapatrywanie jednak nie jest trafne. Art. 10 ustawy, który jest powołany w art. 21 i ma zastosowanie także przy wymiarze podatku od dochodu osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe uznaje w punkcie 5 za niepodlegający odliczeniu tylko podatek dochodowy, wymierzony *samemu płatnikowi.* Natomiast ustawa nie zawiera postanowienia, któreby zabraniało uwzględnienia przy ustaleniu podstawy wymiaru podatków zapłaconych *za osoby trzecie* ani też, tak samo jak ustawa o podatku od kapitałów i rent, nie zawiera zakazu przerzucania podatku. Wobec tego nleży sporne wydatki ocenić ze stanowiska przepisów art. 6 wzgl. art. 10 p. 1 ustawy o podatku dochodowym.

Przepisy te nie dają podstawy ani do wydzielania od uposażeń pracowników, wydatków na wynagrodzenie, który pracodawca przejął na siebie w całości, ani do traktowania podatku od kapitałów i rent, przejętego przez dłużnika, odmiennie niż odsetek od długów. Należało za tem decyzję instancji odwoławczej, opartą na odmiennej wykładni ustawy, uznać w tym punkcie za niezgodną z ustawą (wyciąg z wyroku NTA. z dnia 12. II. 1930 r. L. Rej. 3600/27).

Konwencja przemysłu gumowego a kupcy

„Zmowa“ jest brzydkiem słowem, dlatego nazywa się to konwencją. Gdy pewien odłam przemysłu łączy się dla jednolitego działania, ogłasza się następnie, że staje się to dla *uzdrowienia*... handlu, a jak to „uzdrowienie“ wygląda w praktyce, to pragnę opisać.

W sprawie tej korzystałem już raz z gościnności „Przeglądu Kupieckiego“. Gdy mechaniczne fabryki obuwia zmówiły się, czyli zorganizowały w konwencję, przepowiedziałem wówczas *krótki żywot* tej organizacji, bo cel jej nie był etyczny, a zarodek śmierci leżał w wewnętrznej słabości jej członków. Konwencja obuwiowa skończyła naturalną śmiercią.

W marcu 1930 powstała nowa konwencja, znowu dla uzdrowienia handlu. Jest nią konwencja fabrykantów gumowych wyrobów, kaloszy, śniegowców itp. Pod przewodem P.P.G. w Grudziądzu, maszerują w jednym szeregu nowotwory w tym przemyśle: Wudeta, Schweikert i Gentleman, firmy bez przeszłości i tradycji, których jedyną dewizą są szybkie i wielkie zarobki.

Zaczęło się od nagłego przekreślenia ogłoszonych już cenników i podwyższenia cen letniego towaru *o kilkanaście procent*. Następnie *skrócono terminy kredytowe* z 120 na 105 dni, zadekretowano 10% gotówki przy każdej tranzakcji, podwyższono je następnie na 20%. Dalszą terapję „uzdrowieńczą“ dla handlu odłożono na sezon zimowy.

Prędko zarządzono jeszcze, że odbiorcy bez wyjątku mogą otrzymać towar tylko po poprzednim zdeponowaniu odnośnego pokrycia tj. 20% w gotówce i 105-dniowych weksli, notabene jeżeli ów odbiorca otrzymuje kredyt.

Takie traktowanie odbiorców ma miejsce w głębokiej Afryce, gdzie tubylcom wręcza się za kość słoniową alkohol lub inne rarytasy. Tak się uprawia handel na wyspach archipelagu Salomona i z Indjanami Środkowej Ameryki, którzy przynoszą djamenty za żywność.

Ale w Europie stosunki handlowe inaczej się układają. Jeżeli się udziela kredytu, to się także wydaje towar bez *poprzedniego* pokrycia, a konwencje nie są od tego, aby poniżać i upokarzać kupiectwo. Pokrywając należytość za towar przed odbiorem, kupiec nie ma potem możności jakiejkolwiek *reklamacji*. Fabryki, względnie miejscowe składy, uważają siebie za nieomylne, braków, manka, nie uznają, sortymenta i dobór uważają za jednostronnie za bez zarzutu. Mając zapłatę w ręku, konwencjonaliści każdą reklamację załatwiają wzruszeniem ramion.

Odbiorcy zamieszkali w miejscowościach, w których znajdują się składy fabryczne powyższych firm, jeszcze jako tako mogą sobie poradzić. Ale zamiejscowi odbiorcy z prowincji, najczęściej nadsyłają gotówkę i weksle, aby następnie bez końca na towar cierpliwie czekać. Trwa to nieraz dość długo a gotówkę w międzyczasie fabryka zużytkowuje.

Prawdą jest, że obuwie gumowe letnie jak i śniegowce stały się dla pewnej gałęzi handlu artykułem nieodzownym. Również prawdą jest, że wytwórca ma prawo żądać za swój towar ile mu się żywnie podoba. Ale również prawdą jest, że podobne postępowanie, nagłe zmiany warunków i ta dyktatura nie nadają się dla stosunków europejskich. Czy w Niemczech lub Anglji odważyliby się dostawcy na podobne lekceważenie swoich odbiorców bez których wszak ani jednej pary śniegowców nie byliby w stanie sprzedać?

Na sezon zimowy „sanacja“ w przemyśle gumowym przygotowuje dalsze zaostrzające dekrety, czego im my kupcy bronić nie możemy. Odbiorcy wymienionych fabryk, drobne kupiectwo całej Polski, zasadniczo nie może się sprzeciwiać tworzeniu się zrzeszeń przemysłowych, żądać jednak musi, aby przepisy konwencji uwzględniały także w pewnej mierze *interes kupiectwa*, jego zdolność płatniczą i ogólne położenie gospodarcze. Jeżeli fabrykanci przez swoje rygorystyczne warunki sprzedaży chcą siebie chronić przed stratami, to najprostszą drogą do tego jest obsługiwanie tylko *zaufania godnego* kupiectwa, a nie wszystkich bez wyjątku, bez badania jego zdolności płatniczej.

Poważne kupiectwo nie może pozwolić na to, aby je na dłuższą metę w ten sposób traktowano.

Przedwczesnem byłoby jednak podejmowanie jakichkolwiek uchwał dla solidarnego postępowania wobec konwencji. Narazie bowiem konwencja znajduje się w stanie początkowym swojej egzystencji i sądzę, że zrzeszone firmy nie potrafią na dłuższą metę maszerować w jednym ordynku za przewodem P.P.G.

Także ogólne interesa gospodarcze wymagają zeuropeizowania warunków konwencji. Już obecnie *zagraniczna* konkurencja jest mile u nas widziana. Najwyższa ochrona celna nie będzie hamulcem przed importem zagranicznego towaru, jeżeli konwencja nie potrafi ułożyć stosunków swoich do kupiectwa w lojalny sposób. Fabrykanci przemysłu gumowego powinni sobie uzmysłowić, że kupiectwo jet dla nich nieodzownym czynnikiem, bez którego ani jednej jednostki swych wyrobów sprzedać nie potrafi.

Popieramy i popierać chcemy wyroby krajowe, ale pragniemy utrzymywać stosunki handlowe z Europejczykami. W obecnych warunkach konwencja sama sobie egzystencję podkopuje.

Szulim Pitzele.

———oOo———

Związki ochrony kredytu

II.

Mówiąc o poszczególnych związkach wierzycielskich musi się na pierwszem miejscu wspomnieć o wiedeńskim Creditorenverein v. 1870, któremu to „z wieku i urzędu“ się należy. Ten obecnie sześćdziesięcioletni jubilat posiada bogatą historję, zapoczątkowaną skromnymi środkami wtedy, gdy tego rodzaju skupienie się sfer wierzycielskich dla obrony wspólnej interesów było gdzieindziej jeszcze nieznane. Ówczesny Wiedeń był centralą wielomiljonowego środkowo-europejskiego państwa, leżącego a pograniczu wschodu i zachodu Europy i miał

wysoko rozwinięte i rozgałęzione stosunki handlowe i przemysłowe na wewnątrz i zewnątrz, które z natury rzeczy i z konieczności wprowadzały często cały szereg firm wierzycielskich na stopę wojenną z odbiorcami. Specjalnie kiepską opinją cieszyły się Węgry i Galicja, a echo tej opinji słyszało się jeszcze teraz na ostatnim kongresie wiedeńskim w przemówieniach kilku mówców, stawiających te dwa kraje jako przysłowiowy *przykład niepłacenia długów*.

Nic też dziwnego, że właśnie przedewszystkiem w Wiedniu powstała i zrealizowana została myśl stworzenia Związku Wierzycieli. Interesujące są fazy rozwoju tego związku, podane szczegółowo w uroczystem piśmie wydanem z okazji jubileuszowego kongresu. Pod kierunkiem odpowiednich i energicznych osób Związek ten po przezwyciężeniu początkowych trudności zaczął urastać w siłę i znaczenie, jednocząc wszystkie zainteresowane sfery i uzyskał wybitny wpływ na ustawodawstwo z odnośnych dziedzin życia gospodarczego, oraz na ukształtowanie się stosunków handlowych. Najlepszym obrazem jego działalości i znaczenia jest 2968 załatwionych w r. 1929 wypadków niewypłacalności na przeszło 25 miljonów szylingów przy osiągnięciu przeciętnej kwoty ugodowej 47.5%, z których przeszło 90% zostało przez dłużników wykonanych. W uznaniu użyteczności i dobrej organizacji otrzymał też Związek ten rozporządzeniem z 10. III. 1925 ustawowe *pierwszeństwo zapłaty swych kosztów*, spowodowanych współudziałem przy postępowaniach ugodowych.

Nader korzystne doświadczenia z działalności związku wiedeńskiego pobudziły odnośne koła innych Państw do naśladownictwa i utworzenia takich Związków o organizacji opartej na zasadach Związku wiedeńskiego, a szczególny wywarły wpływ na ukształtowanie się węgierskiej ordynacji ugodowej, przy omawianiu której związek ten brał czynny udział. Odnośna ustawa węgierska z roku 1926 powołała bowiem do życia krajową organizację ochrony kredytu (zwaną od liter początkowych nazwy węgierskiej OHE) jako instytucję oficjalną z siedzibą w Budapeszcie, której zadaniem ustawowem jest przeprowadzenie pozasądowego postępowania ugodowego *obligatoryjnie przed postępowaniem sądowem*, przyczem organizacja ta ma nawet prawo (na zasadzie późniejszej noweli) *spieniężenia majątku dłużnika* na rzecz zaspokojenia jego wierzycieli, pod nadzorem sądowym, ewentualnie za przybraniem notarjusza. Uprawnienia te wysuwają też obecnie OHE na pierwsze miejsce wśród wszystkich innych tego rodzaju stowarzyszeń, a wyniki osiągnięte w czasie trzechletniego istnienia tak co do wysokości kwoty ugodzonej, jak i realizacji ugody są nader dodatnie. Autor węgierskiej ustawy ugodowej (Dr. Meszleny w jednej osobie nadradca, profesor uniw. i adwokat) łączy też z rozwojem tej instytucji możliwość urzeczywistnienia swej koncepcji o tzw. przymusowej likwidacji majątku dłużnika w wypadku jego niewypłacalności i niemożności przeprowadzenia ugody, mającej zastąpić konkurs, atoli bez wszystkich jego przykrych następstw zwłaszcza dla dłużnika. Takie wyposażenie Związku wierzycieli powinno też być — przy odpowiedniej organizacji i kierownictwie — wszędzie zaprowadzone. Prawo przeprowadzenia oficjalnie *ugód pozasądowych ze skutkami sądowych* ma bowiem nie tylko wielkie znaczenie dla wierzycieli ze względu na szybkość zlikwidowania danego wypadku, ale i dla dłużnika, który zaoszczędza tu sobie całą moralną gehennę, połączoną z jawnem sądowem postępowaniem, wywieszającem jego niewypłacalność na wielki dzwon.

Praktyka bowiem wykazuje (także w naszym krakowskim Związku Wierz.), że sabotowanie ugody przez poszczególne jednostki z pośród wierzycieli i przyciskanie dłużnika do muru oraz wyciąganie specjalnych korzyści w ostatniej chwili należy do rzadkości ze względu na liczenie się z autorytetem *większości* wierzycieli i z potępieniem takich żerujących jednostek.

Wskutek dobrze zorganizowanego aparatu wywiadowczego posiada zazwyczaj każdy związek możliwie najlepsze daty odnośnie do stanu majątkowego dłużnika i na wspólnych naradach konsorcjum wierzycielskiego naj sprawiedliwiej oceni zdolność płatniczą dłużnika, chroniąc równocześnie swych członków i osiągając dla nich maximum tego, co w danych warunkach da się osiągnąć oraz nadzorując wykonanie ugody. Dlatego też instytucje te zdołały zaskarbić sobie zaufanie obu stron, wierzycieli i dłużników, czego wyrazem są wzmagające się wszędzie ilości członków oraz bezpośrednie zwracanie się dłużników do związków w wypdkach niewypłacalności o przeprowadzenie ugody.

Również u nas jesteśmy świadkami podobnego zjawiska, choć przyznać należy, że ze względu na ciasne jeszcze horyzonty zwłaszcza naszych sfer handlowych skupianie się w takie związki odbywa się jeszcze w nieco słabszem tempie. *Adw. Dr. Apte*

Przeciw łatwości uzyskiwana nadzorów sądowych

P. minister sprawiedliwości Car przyjął delegację Izby handlowo-przemysłowej w Łodzi, oraz przedstawicieli związku przemysłu włókienniczego i związku banków. Delegacja wręczyła p. ministrowi memorjał w sprawie stosowania ustaw o nadzorach sądowych, oraz ścigania przez prokuraturę złośliwych niewypłacalności. Następnie przedstawiła delegacja p. ministrowi potrzebę unifikacji prawa cywilnego, materjalnego, a przedewszystkiem handlowego, gdyż obecna niejednolita ustawa działa hamująco na życie gospodarcze. Następnie stwierdził, że zaostrzenie obecnego kryzysu wypływa również ze zbyt liberalnie udzielanych przez sądy odroczeń wypłat i łatwości uzyskiwania nadzorów sądowych, co powoduje zachwianie się stosunków kredytowych w kraju.

P. minister Car podziękował delegacji za inicjatywę, oraz oświadczył, że w najbliższym czasie zażąda od władz sądów okręgowych dokładnych danych statystycznych co do nadzorów, udzielanych przez sądy okręgowe, a następnie zwoła konferencję prezesów sądów celem omówienia wytworzonej sytuacji. P. minister prosić będzie ponadto o nadesłanie swoich uwag i dezyderatów do komisji kodyfikacyjnej sekcji prawa handlowego.

KRONIKA

Wynagrodzenie za pośrednictwo

Orzecznictwo Sądu Najwyższego wyjaśniło już ze stanowiska prawnego często wyłaniającą się w praktyce życia handlowego kwestję wynagrodzenia za pośrednictwo w wypadku, gdy pośrednik tylko nastręczył kontrahenta do tranzakcji, natomiast z tych lub innych powodów, byleby nie z własnej winy, nie brał udziału w samych pertraktacjach, które doprowadziły do sfinalizowania tranzakcji.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w podobnym wypadku, o ile wynagrodzenie, jakie ewentualnie przypadać miało pośrednikowi, zostało między stronami umówione lub też może być oznaczone na podstawie norm zwyczajowych, to w razie sporu sądowi wyrokującemu przysługuje prawo zredukowania tego wynagrodzenia do słusznego poziomu, nie jest słuszne natomiast, gdy w podobnym wypadku odmawia się pośrednikowi prawa do jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Opierając się na powyższem wyjaśnieniu Sądu Najwyższego w pewnym konkretnym wypadku Sąd Apelacyjny w Warszawie (sprawa Nr. 655/26), stając wobec faktu nastręczenia tranzakcji przez pośrednika, odsuniętego w następstwie od pertraktacyj, jak sam twierdził, lub też który „nie dopilnował interesu“, jak twierdziła strona przeciwna, i po sprawdzeniu złożonych do sprawy dowodów, z których wynikało, że, istotnie, pośrednik zetknął kontrahentów, mimo, że chodziło o interes, o którym, jak twierdził pozwany, wie cała „Warszawa“, stanął na stanowisku, że wobec umówionego 2%-wego wynagrodzenia od sumy tranzakcji pośrednikowi należy się najwyżej ¼% od tej sumy i odpowiednią też kwotę na rzecz pośrednika zasądził.

W sprawie prolongaty koncesyj alkoholowych

W Min. Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie założonych przez niektóre Urzędy Wojewódzkie sprzeciwów przeciwko dalszemu sprolongowaniu koncesji alkoholowych na II półrocze.

Delegacja Centrali Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów złożyła w tej sprawie szereg obszernie uzasadnionych memorjałów i wykazała w toku konferencji, że Urzędy Wojewódzkie przy zakładaniu sprzeciwów nie liczyły się ze względami bezpieczeństwa publicznego, które winny być jedynie miarodajnemi, lecz z innemi względami, które według udzielonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych instrukcji nie mogą decydować w tej sprawie. Delegacja zaznaczyła ponadto, że wskutek sprzeciwów Urzędów Wojewódzkich — zostały zamknięte zakłady ze szkodą dla zainteresowanych koncesjonarjuszy. Wobec tego koncesjonarjusze utracili możność dalszej egzystencji, gdyż zakłady te stanowią dla nich jedyny warsztat pracy.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyrzekło zbadać przytoczone przez delegację fakty i wydać odpowiednie zarządzenia w jaknajkrótszym czasie.

Praktyczna wiedza przemysłowa

Wyszedł już z druku i znajduje się w sprzedaży Nr. 2 — 3 kwartalnika „Praktyczna Wiedza Przemysłowa“. Na ciekawą i różnorodną treść numeru składają się następujące artykuły: 1) Dr. Tadeusz Waryński — Szkolnictwo zawodowe w Polsce. 2) Antoni Puzyński — Przemysł budowlany w Polsce, a rynki Persji, Turcji i Turkiestanu. 3) T. M. Filip — Zdobywanie klijenteli. 4) Dr. Bohdan Zawadzki — Psychologja stosowana w życiu gospodarczem. 5) Inż. Kazimierz Kułakowski — Analiza gospodarcza kosztów własnych. 6) Mieczysław Birnbaum — Prasa jako przedsiębiorstwo. 7) Czesław Korolko — Pięcioletni plan gospodarczy ZSRR. 8) Stanisław Zawadzki — Pierwsza polska maszyna do pisania. Kronika: 1) Przemysł polski wobec aktualnych zagadnień gospodarczych — Inż. T. Świda. 2) Przemysł polski w dobie kryzysu — B. W. 3) W sprawie reformy szkolnictwa technicznego — Dr. T. W. 4) Kryzys w przemyśle wełnianym i środki zaradcze — Odczyt inż. T. Katelbacha. Czasopismo podpisuje jako wydawca w imieniu Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej — Stefan Podworski, Redaktor naczelny — Antonin Puzyński.

Cena numeru zł. 2—, do nabycia we wszystkich księgarniach i w „Ruchu“.

Projekt utworzenia „Ligi zwalczania oszukańczych firm handlowych“

Wiedeńska *„Confidentia“*, Stowarzyszenie dla ochrony interesów kupiectwa obchodzi w bieżącym roku 60-io letni jubileusz swego istnienia i z tej okazji zajęła się zorganizowaniem *światowego kongresu* instytucji mających pokrewne cele.

Kongres ten odbędzie się we Wiedniu w dniach od 14 do 18 grudnia br.

Dotychczas zgłosili przybycie delegaci z 23-ch krajów, w tem delegaci ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ta wielka liczba zgłoszeń już obecnie jest dowodem, że w całym świecie odczuwa się potrzebę wspólnego porozumienia się w sprawach ochrony interesów kupieckich, stąd też już obecnie daje się zauważyć bardzo wielkie zainteresowanie tym kongresem, na którym będą omawiane normy wspólnego postępowania wszystkich wielkich stowarzyszeń mających na celu ochronę kupiectwa.

Kongres ma stworzyć „Światową Ligę celem zwalczania oszukańczych firm“, do której będą należały najpoważniejsze biura wywiadowcze.

Przy Kongresie otwartą zostanie „Pierwsza Międzynarodowa Wystawa Środków Pomocniczych dla ochrony kredytu“.

Biura Kongresu są już czynne we Wiedniu, VI. Mariahilferstrasse 71, a działalność tych biur doznaje silnego poparcia od całego szeregu pokrewnych instytucji europejskich i amerykańskich.

Już wkrótce ukażą się w obrocie ołówki Hardtmutha

Jak nas informują, już w najbliższych miesiącach ukończoną zostanie budowa fabryki ołówków firmy L. & C. Hardtmuth w Krakowie przy ul. Czarnowiejskiej l. 70. Fabryka ta planowaną jest na większą skalę, zatrudniać będzie ponad 300 robotników pod kierownictwem wybitnych sił fachowych.

Wynik konkursu na wystawy sklepowe.

Na posiedzeniach Jury w dniach 17 i 21 czerwca b. r. stwierdzono następujący wynik konkursu wystaw sklepowych w poszczególnych branżach:

Dział tekstylny.

Nagroda	I.	Firma	Ignacy Sobolewski, ul. Grodzka 3
„	II.	„	J. Massar, Florjańska 15
„	II.	„	Zajączek i Lankosz Rynek Gł. 46
„	II.	„	M. Weitz, Florjańska 23
„	III.	„	I. Sobolewski, za wystawę przy ul. Sławkowskiej 12, I. p.
„	III.	„	S. Spira, Grodzka 4

Dział spożywczy.

Nagroda	I.	Firma	J. Grosse, Rynek Gł. (Pałac Spiski)
„	I.	„	A. Hawełka „ „ „ „
„	II.	„	J. Bobrowski, Łobzowska 6
„	II.	„	Federowicz i Palugyay, Podwale 6
„	II.	„	J. Meinl, Rynek Główny 30
„	III.	„	Szarski i Syn, Rynek Główny 6
„	III.	„	I. Lubecki, Dolne Młyny 3
„	III.	„	H. Wedel, Sławkowska 7

Dział „różne“.

Nagroda	I.	Firma	Reim Sp. z o. o., Rynek Główny 37
„	II.	„	Gazownia Miejska, sklep przy ul. Szczepańskiej
„	II.	„	Sz. Łojek, ul. Szpitalna 34
„	II.	„	H. Smolarska za wystawę przy ul. Sławkowskiej 4
„	III.	„	„Samaryt“, Al. Słowackiego 60
„	III.	„	„Zjednoczeni Stolarze“ Rynek Gł. 9

Dział konfekc.-spożywczy.

Nagroda	I.	Firma	B-cia Bilewscy, Rynek Główny 4
„	II.	„	St. Bigosz, ul. Karmelicka 12
„	III.	„	A. Zembrzycki, Florjańska 9
„	III.	„	„Au bon marche“, Szpitalna 11
„	III.	„	J. F. Fischer, Rynek Główny 40
„	III.	„	J, Gross, Rynek Główny 8

Ogłoszenie przetargu

na sprzedaż próżnych skrzyń

Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych w Krakowie—Podgórzu przy ulicy Nadwiślańskiej 11 — ma do zbycia kilkadziesiąt do kilkaset skrzyń miesięcznie o rozmaitych wymiarach. Skrzynie te jako iż są czyste i w dobrym stanie, mogą się nadawać na opakowanie wszelkich towarów dla różnego rodzaju przedsiębiorstw.

W tym celu rozpisuje się rozprawę ofertową na dzień 15 lipca 1930 r. godzina 14-sta.

Reflektujący na nabycie skrzyń, których odbiór będzie dokonywany w umówionych odstępach czasu w ciągu całego roku, mogą złożyć oferty, podając ilość potrzebnych skrzyń w miesiącu, oraz ofiarowaną cenę jednostkową.

Pisemne oferty w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych napisem „Oferta na kupno próżnych skrzyń“ muszą wpłynąć do godziny 14-stej dnia 15 lipca br.

Kaucja ofertowa (wadjum) w wysokości 5% oferowanej ceny jednorocznego zapotrzebowania skrzyń winna być złożona w miejscowej Kasie Skarbowej Nr. II. na rachunek sum depozytowych do dyspozycji Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, a poświadczenie złożenia wadjum winno być dołączone do oferty.

W razie przyjęcia oferty złożone wadjum będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej, zaś wadja złożone przy ofertach niezakceptowanych zostaną zwrócone po rozstrzygnięciu przetargu, o czem też odnośni oferenci będą pisemnie zawiadomieni.

W razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy podpisania umowy po przyjęciu przez Państwoy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych oferty w terminie przewidzianym przetargiem, wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Oferty nie odpowiadające warunkom wyżej wymienionym i bez poświadczenia Kasy Skarbowej na złożone wadjum w podanej wyż wysokości nie będą rozpatrywane.

Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych zastrzega sobie wybór najkorzystniejszej oferty, a przyjęcie jej uzależnia od aprobaty Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, jak również Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych zastrzega sobie ewentualne unieważnienie przetargu bez podania powodu,

Bliższych wyjaśnień co do przetargu udzieli Państwowy Magazyn Surowców i Wyrobów Tytoniowych w Krakowie—Podgórzu ul. Nadwiślańska 11 w godzinach urzędowych, gdzie również można obejrzeć skrzynie mające być sprzedawane.

—o—

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.